

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Rybnik, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Kul 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Notatki wpięte w 1980, do pny zbiorów
prof. E. Lewickiej
Też związane z de. Arch. USK w 1983
A. Koj.

opr. G.03,
2013.



241P Rybnik

+ 29 I 1944

KOZDŃ

= J. KEMPNY

FRANCIŃSKA

162

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

167/WSK

KOZŁON Franciszka

z d. Kempny

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora ✓

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie

KOŁODON Franciszka z d. Kempny (10. XII. 1891 - 28. I. 1944),

I/1 Relacja Franciszki Kołodon z dn. 8. IV. 1978, podpisana
ze zgodność z oryginałem przez M. Szewcuk, przesłana
do Archiwum E. Zawachiej w r. 1980. Kopia maszynopisu,
A-4, K-2, s. 2.

III/1. Rodzina Kołodoniów - opr. na podst. synikulu
w rodzinie i artykułu w Księdze Pamiętkowej Gm. Ryba.
- bez podpisu. Kopia maszynopisu, A-4, K-2, s. 2.
- bez daty.

K O Ź D O N I O W A F R A N C I S Z K A

I. Dane osobiste.

1. Koźdoniowa Franciszka z domu Kempny.
2. Urodzona 10. grudnia 1891 w Pielgrzymowicach k/Rybnika zginęła 29 stycznia 1944r.
3. Żona ~~inn.~~ gornika z Chwałowic koło Rybnika, powstańca. Pawła
4. Środowisko robotnicze, córka i żona gornika działacza narodowego i społecznego, od 1921 roku radnego Zw.Zaw.
5. Wychowanie podstawowe, działaczka Tow.Polek, chor polski w Rybniku, wychowanie 8-ga dzieci.
6. Adres syna mgr inż. Koźdoń Franciszek Rybnik ulica Pukowca 1.

II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939r.

1. Gospodyni domu.
2. Od pierwszych dni okupacji rodzina prześladowana przez zaprzańców i gestapo za działalność narodowo-społeczną całej rodziny / ZHP-Sokoł-Tow.Polek-Zw.Powst.Śl. Tow.Śpiewacze "Seraf"/.
3. Działalność przeciw Volksbundowi w Chwałowicach, wykrycie tajnej organizacji niemieckiej Jugend deutsch Partei, polska palcówka i odmowa podpisania Volkslisty zakopanie w ogrodzie archiwum drużyny harcerskiej spowodowało aresztowanie i osadzenie w Dachau ojca Jana i syna Władysława Koźdoniów już 3 września 1939 r
3. Mimo tego od zarania śląskiej konspiracji Franciszka i pozostali należeli do Polskiej Organizacji Powstańczej /POP jeden z śląskich kryptonimów SZP/.
W domu nasłuch radiowy, kolportaż prasy podziemnej.
4. Brak danych.
5. W 1941 roku za pracę konspiracyjną został aresztowany drugi syn Józef.
Koźdoniową z 6-ciorgiem dzieci wyrzucono z domu.
W połowie roku 1943/25.czerwca / matka z 5-ciu synami została aresztowana i wywieziona do obozu koncentracyjnego. Zmarła 29 stycznia 1944 r w Oświęcimiu na tyfus.

1. Dane na podstawie Księgi Pamiątkowej " 50 lat" 1922-1972 I Liceum Ogólnokształcącego Im. Powstańców Śląskich w Rybniku,
2. Ugracowano na podstawie wywiadu w rodzinie.

Za zgodność odpisu z oryginałem.

Senyga et.

Katowice-Ligota dnia 8.kwietnia 1978 r.



RODZINA KOZDONIOW

działacze społeczno-narodowi, ofiary terronu hitlerowskiego

Paweł / 30.VI.1890-12.VI.1942/, Franciszka z domu Kempny/10.XII.1891-29.I.1944/

oraz ich dzieci;

Franciszek /ur.1915/
Jozef / ur.1917/
Joanna / ur.1919/
Tadeusz / ur.1920/

Władysław /ur.1922/
Paweł / ur.1922-1944/
Jan / ur. 1927/
Jerzy / zr.1932/

Ojciec rodziny, syn Jana gornika z Pielgrzymowic, urodził się prawdopodobnie w Karwinie, gdzie jakiś czas ojciec jego pracował na kopalni.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Pilegrzymowicach Paweł pracował na kopalni Chwałowice jako gornik dołowy, później na płuczce i jako palacz w kotłowni.

Od wczesnych lat miał zamiłowanie do nauki, chciał zostać nauczycielem, ale ojciec się nie zgodził; "Będiesz robił tak jak ja!" Zamiłowania te pozostały mu jednak na całe życie. Nie pił i nie palił, natomiast kupował książki i sam się dokszałcał / uczył się nawet łaciny/, zgromadził sporą biblioteczkę, znacznie większą od tej, którą przysłano z TCL z Rybnika / w mieszkaniu jego był punkt biblioteczny/.

Grał poza tym na skrzypcach, na trąbce, na fisharmonii i na organach. Należał do koła śpiewaczego, które szerzyło pieśń polską w Chwałowicach i okolicznych wioskach, wyjeżdżało na zjazdy śpiewacze, urządzało wycieczki do Krakowa i przedstawienia teatralne. Grając w Jasełkach rolę diabła zawiesił na widłach polską chorągiewkę, którą atakował Heroda ucharakteryzowanego na Prusaka, co spowodowało przerwanie przedstawienia. Był współzałożycielem Tow. Śpiewaczego "Seraf" w Rybniku.

W listopadzie 1914 roku zeni się z Franciszką Kempny, również z Pielgrzymowic pochodzącą. Jako gornik, potrzebny dla przemysłu zbrojeniowego, od służby wojskowej jest zwolniony. Po zakończeniu I-szej wojny światowej bierze czynny udział w akcji propagandowej na rzecz Polski. Należy do POW, walczy w III powstaniu nad Odrą, gdzie zapada poważnie na zdrowiu.

Po wyzwoleniu rozwija szeroką działalność społeczną i narodową, walcząc z niemiecką / przez kilka lat jeszcze/ dyrekcją kopalni o prawa robotnicze jako wiceprzewodniczący rady załogowej, troszczy się o sprawy bytowe jako "starszy bracki", piastując tę godność przez 18 lat z rządu na podstawie 4-krotnego wyboru przez członków "Spółki Brackiej" Polscy niemiecki "Tournverein" organizując To. "Sokół", czynny jest nadal w TCL i w towarzystwach śpiewaczych.

Pod koniec XX-lecia międzywojennego zostaje zastępcą naczelnika gminy Chwałowice. Mając liczną rodzinę na utrzymaniu musi podejmować się ubocznych zajęć zarobkowych; przez szereg lat pełni więc obowiązki organisty, grywając w powrocie z nocnej zmiany w kopalni. Rozumiejąc wartość nauki, do której nie miał dostępu, wszystkie dzieci starsze po ukończeniu szkoły powszechnej posyła do szkół wyższych, ogólnych i zawodowych.

Najstarszy syn po ukończeniu gimnazjum w Rybniku wstąpił na politechnikę we Lwowie, drugi z kolei ukończył szkołę gorniczą w Katowicach, córka Joanna - szkołę gospodarczą SS Urszulanek w Rybniku, Tadeusz szkołę handlową itd.

Zona Franciszka mimo wielu obowiązków domowych udzielała się również w pracy społecznej, pracując między innymi w Tow. Polek, większość dzieci należała do harcerstwa, a Tadeusz był nawet drużynowym miejscowej drużyny. Współ z braćmi Pukowcami i Tkoczami wykryli oni miejscową tajną organizację Jungdeutsche Partei, smarowali niemieckie napisy na wywieszkach/ w odpowiedzi na wzmożone prześladowanie Polaków w Niemczech/

Ojciec ich będąc zastępcą naczelnikagminy zdobył listę członków nielegalnego Volksbundu i wystawiał niekorzystne, choć zgodne z rzeczywistością, opinie dla nich przy staraniu się o pracę.

Fatalnie to odbije się później na losach rodziny. Po wybuchu wojny w 1939 roku starsi synowie uchodzą na wschód, by walczyć z najeźdźcą w wojsku polskim, ojca zaś z Władysławem, który pozostał w domu, Niemcy aresztują już dnia 3 września, czego bezpośrednią przyczyną było wykopanie w ogrodku Koźdoniów tam archiwum drużyny harcerskiej/podpatrzył to i zdradził volksbundowiec/

Aresztowanych wywieziono do obozu w Buchenwald.

Po kampanii wrześniowej starsi synowie; Franciszek, Józef i Tadeusz wracają na Śląsk, by pomóc matce, uważając zresztą, że tu jest ich miejsce.

Badani na urzędzie gminnym wyznają otwarcie, a nawet ostentacyjnie swą polskość i nie podpisują Volkslisty / Wie fühlen Sie sich? - Ich fühle mich gut. - Aber so innerlich?... Ich fühle mich als jeder Oberschlesier. - Also wie? - Als Pole. - Na to wrzask amtowego; Alle raus!/.
FUNDACJA

Gdy ich chciano wziąć do wojska niemieckiego, oświadczyli; -To jest ziemia polska i nie macie prawa z tego terenu brać ludzi do swojej armii. Zresztą zabraliście nam ojca i brata do obozu... Zagrożeni aresztowaniem muszą się ukrywać. Wstępują równocześnie do tajnej organizacji polskiej POP/ Polska Organizacja Powstańcza/, później do ZWZ/ Związek Walki Zbrojnej/. Drukują i rozpowszechniają patriotyczne ulotki, prowadzą nasłuch radiowy itp.

Wiosną 1941 aresztują Józefa i wywożą do Matthausen-Gusen. Po szeregu rewizji i konfiskat matkę z 4 młodszymi dziećmi wyrzucają z mieszkania na podwórze. Po kilku dniach znajdują schronienie w domku patriotycznej rodziny Tkoczów pod lasem.

W roku 1942 umiera w Ravensbrück ojciec. Rok później gestapo aresztuje całą rodzinę. Z rękami związanymi w tyle leżą dzieci brzuchem na posadzce w piwnicy całą noc, a matka przy nich siedzi na ławce związana również. Nazajutrz wśród kopniaków pakują ich do samochodu i wywożą do więzienia w Mysłowicach, gdzie przechodzą szereg tortur. Franciszek przez 3 miesiące musi leżeć na gołych deskach na brzuchu w odrutowanej klatce. Nocą tylko można było leżeć na plecach lub na boku. Głodzono ich, bito bykowcem.

W roku 1944 matka umiera w Oświęcimiu na tyfus. Jana i Franciszka przewożą do Buchenwaldu. Pawłowi udaje się zbiec, ginie jednak później w partyzantce. Pozostałym udało się doczekać wyzwolenia, ukończyć w Ludowej Polsce studia i zdobyć poważne stanowiska.

/Opracowane na podstawie wywiadu w rodzinie i artykułu w Księdze Pamiątkowej Gmin. Rybn./.

+ Kordoniowa Franciszka zd. Kempa

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 234 Skoki
data wpływu 1985



8
Rybnicki

KOZDOŃ FRANCISZKA

